Rok IV. Nr. 30 (779) Wilno, Wtorek 8 lutego 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr.. za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy). kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Skandale gospodarki miejskiej.

Na dalszych łamach podajemy wyczerpujące wiadomości o wypadkach, które najdosłowniej rozegrały się na *miejskim bruku*. Bądźmy ścisli i oddajmy, co się komu należy — *na bruku naszego Magistratu*. Bo czyż nie jest skandalem, w całem tego słowa znaczeniu skandalem — dwukrotne zawalenie się jezdni pod ciężarem samochodu? Wiadomość o naszych specyficznych „katastrofach" wileńskich, jeśli odnajdzie ją jakiś dziennikarz zachodni, trafi niewątpliwie do jakiegoś „panopticum", do działu poświęconego najniezwyklejsz[illegible] osobliwościom. Z uznaniem dowiadujemy się, że przeciwko skandalicznym kierownikom gospodarki miejskiej wystąpi władza prokuratorska, pociągając ich do odpowiedzialności karnej.

Wypadki, jakie miały miejsce w niedzielę i poniedziałek, nie mogą być traktowane w oderwaniu od całokształtu gospodarki miejskiej. Fachowcy mówią o niej z uśmiechem litości, ci, którym byt miasta szczególniej na sercu leży, z przerażeniem.

Przeprowadzanie robót kanalizacyjnych w zimie, praktykowane w naszem mieście uchodzi w sferach fachowych za dziwoląg, nigdzie nie spotykany.

Przed dwoma miesiącami zamieściliśmy alarmujący list twórcy naszych wodociągów inż. Szenfelda, który wskazywał, że obecna gospodarka w dziedzinie wodociągów prowadzi do katastrofy, do zupełnego pozbawienia wody naszego miasta. Rada Miejska interpelowana przez radnych nie należących do kliki rządzącej nie zdobyła się na żadną decyzję w tej sprawie i wodociągi niszczeją nadal.

Co uczyniono dla zaradzenia brakowi mieszkań? Magistrat miał możność wykorzystać istniejące ustawy, aby pchnąć naprzód ruch budowlany. Tymczasem wysłał do Warszawy dwóch radnych, właścicieli domów, którzy poinformowali władze centralne, że Wilnu... więcej domów nie potrzeba.

Codzień niemal zgłaszają się do nas bezrobotni ze skargą na sposób „udzielania pomocy" przez Magistrat. Protekcja w tej dziedzinie króluje wszechwładnie. O zrozumieniu zagadnienia bezrobocia, nie mówiąc już ludzkim, serdecznym stosunku do najnieszczęśliwszej części ludności, niema mowy.

Nad całą gospodarką miejską ciąży jedna cecha, której przejawy na każdym kroku widzimy: *brak fachowości*. Magistrat wileński opanowała klika dobrana pod politycznym kątem widzenia.

Rada Miejska przyszła do głosu, jako reprezentacja „żywiołów narodowych". Jakoż i mamy „narodową" gospodarkę! To co rządy ósemkowe zrobiły z Polską za czasów swej jawnej lub ukrytej wszechwładzy w Warszawie, to samo robi dziś polityczna, endecka Rada Miejska z Wilnem.

Odbywa się niszczenie miasta na wielką skalę, niszczenie, któremu czas już kres położyć.

Usunięcie dzisiejszej Rady Miejskiej i powołanie nowej pod kątem widzenia fachowości, znajomości potrzeb gospodarczych naszego miasta jest dziś wskazaniem chwili.

Dalsza bezczynność sprowadzić bowiem może skutki nieobliczalne, których zapowiedź mieliśmy w niedzielę i poniedziałek.

Prace komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj rozpoczęło się 3-dniowe posiedzenie komitetu rzeczoznawców do spraw mniejszości w związku z ostatnią podróżą p. Zygmunta *Wasilewskiego* w województwach wschodnich.

Tematem ostatniej sesji między innemi będą sprawy mniejszości ukraińskiej i białoruskiej, w szczególności zaś szkolnictwa powszechnego na Ziemiach Wschodnich.

Dziś w Min. Oświaty pod przewodnictwem min. *Dobruckiego* odbędzie się konferencja członków komitetu rzeczoznawców, poświęcona wyłącznie szkolnictwu powszechnemu, a głównie szkolnictwu białoruskiemu.

Krwawe powstanie w Portugalji

Aresztowania przywódców.

LONDYN, 7.II (Pat.) Do Daliy Mail donoszą z Lizbony: Komunikat oficjalny stwierdza, że akcja powstańcza obejmuje obecnie jedynie miasta: Oporto, Figueira i Kagueira, gdzie powstańcy, pozbawieni większości swych przywódców, którzy zostali aresztowani, są poważnie zagrożeni.

Według informacyj korespondenta Daily Mail, powstańcy pod wodzą gen. Souza Diaza są całkowicie panami sytuacji w północnej części rzeki Dneuro i bombardują skutecznie wojska rządowe.

Komunikacja między północną a południową częścią Portugalji jest wciąż jeszcze przerwana.

Rozbicie powstańców.

LIZBONA, 7. II. (Pat.) Po gwałtownem bombardowaniu Oporto przez wojska rządowe, powstańcy poddali się nie stawiając warunków.

Wojska rządowe ścigają tylko przywódców powstania usiłujących zbiedz.

Bombardowanie Oporto.

LIZBONA, 7.II (Pat.) Według urzędowych doniesień, minister wojny nakazał dalsze bombardowanie Oporto, gdyż powstańcy odmówili przyjęcia przedłożonych im warunków.

Rząd wydał odezwę do ludności cywilnej, wzywając ją do opuszczenia miasta.

Sytuacja w Chinach.

Interwencja Włoch.

WIEDEŃ, 7.II (Pat). Do Neues Wiener Tageblattu donoszą z Londynu, że interwencja Włoch w zatargu chińskim jest żywo omawiana w londyńskich kołach politycznych. W najbliższych dniach ma odpłynąć do Szanghaju jeszcze jeden okręt wojenny włoski z 1500 żołnierzami na podkładzie. Dzienniki sądzą, że wzamian za udział w ekspedycji Włochy otrzymają nowe obszary kolonjalne.

Krytyka dyplomacji angielskiej.

HANKOU, 7.II (Pat.) Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego Czen oświadczył reprezentantowi Wielkiej Brytanji O'Maleyowi, że armja nacjonalistów nie będzie usiłowała zająć siłą Szanghaju. W wygłoszonem przemówieniu Czen wystąpił przeciw dyplomacji angielskiej, która prowadzi rokowania równocześnie z chińskimi nacjonalistami i feudalnym Pekinem. Zdaniem Czena, między nacjonalizmem i feudalizmem chińskim niemożliwy jest kompromis: „Anglja musi się zdecydować albo na kwitnący handel z Chinami wolnemi, nacjonalistycznemi, albo na będący w agonji handel z Chinami feudalnemi".

Zawody hockeyowe w Semmeringu.

SEMMERING, 7. II. (Pat.) Wczoraj odbyły się tu zawody hockeyowe na lodzie między kombinowaną drużyną Belgji, Polski i Czechosłowacji a drużyną Wiednia. Wynik 3:1 na korzyść kombinowanej drużyny. Z Polaków brali udział Adamowski, Krygier i Szczerbowski, z Czechów Maleczek. Dzienniki wyróżniają doskonałą grę Adamowskiego, Maleczka i Krygiera.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk słynnej powieści

Jacka Londona p. t. MIK

(patrz stronica 4-a).

Sprawa posła Wojewódzkiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sąd Marszałkowski w sprawie pos. *Wojewódzkiego* odbył wczoraj i przedwczoraj posiedzenie w obecności marsz. *Rataja*.

W charakterze świadka przesłuchany został w.-marsz. Senatu p. *Woźnicki*, jako członek zarządu „Wyzwolenia". Przesłuchanie odbyło się w obecności p. *Wojewódzkiego*.

Następnie Sąd przesłuchał pos. *Wojewódzkiego*, poczem po krótkiej naradzie zdecydował obrady odłożyć na kilka dni celem zebrania obszerniejszego materjału i wezwania szeregu świadków, których nazwiska wypłynęły podczas wczorajszego posiedzenia.

* * *

Wczoraj pos. *Wojewódzki* wystosował do Ministra Spraw Wojskowych *Marszałka Piłsudskiego* list, wraz z którym oddaje wszystkie krzyże i odznaki, jakie otrzymał w czasie swej służby w 1-ej brygadzie Legjonów i w wojsku polskim.

Są to mianowicie: *„Za wierną służbę"* w 1-ej Brygadzie Legjonów, krzyż 1 Kompanji Kadrowej, 2 Krzyże Walecznych, krzyż P. O. W. i inne odznaki.

Kandydaci do Rady Finansowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj Rada Ministrów przedstawiła P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o powołaniu następujących kandydatów do Rady Finansowej przy ministrze skarbu,

Tadeusz Epsztejn, prezes Izby Przem.-Handl. w Krakowie, *Wacław Łypacewicz*, pos. *Jerzy Michalski*. Sen. *Jan Stecki*, dr. *Wacław Fajans*, *Jan Hołyński*, wiceprezes *Lewiatana*, dr. *Daniel Grass*, *Adam Krzyżanowski*, prof. Uniwersytetu Krakowskiego, *Feliks Młynarski*, prezes Banku Polskiego i *Władysław Niezierski*, b. dyrektor Banku Ros.-Azjatyckiego.

W SEJMIE.

Budżet M-stwa Robót Publ.

WARSZAWA, 8 II. (Pat). — Wczorajsze (poniedziałkowe) posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 12 w południe.

Jako sprawozdawca budżetu min-stwa robót publicznych zabrał głos poseł *Posacki* (Piast), omawiając zmiany proponowane przez komisję sejmową w budżecie tego ministerstwa. Dowodził, że resort ten jest w budżecie upośledzony, wydatki preliminowane są na przeszło 86 milj., dochody na 36 milj., Polska wydaje na roboty publiczne w porównaniu z innemi państwami bardzo mało, skutkiem tego stan gospodarki wodnej i drogowej jest fatalny.

Największą obecnie troską powinno być zwiększenie ruchu żeglugi, regulacja i obwałowanie oraz usplawnienie najważniejszych rzek i budowa odpowiednich magazynów. Pozatem stoimy przed olbrzymiem zadaniem naprawy dróg istniejących i budowy dróg nowych.

Poseł *Bryła* (ch. d.) podkreślając dotychczasową dodatnią działalność ministerstwa, apelował do rządu, aby ustalił swój plan względem resortów technicznych.

Mówca zgłosił rezolucję, zawierającą żądanie odbudowy dróg — przeznaczenia na ten cel kredytów z ewentualnej pożyczki inwestycyjnej, wreszcie pobudzenie ruchu budowania domów robotniczych i urzędniczych.

Pos. *Hausner* (P. P. S.) wniósł rezolucję, głoszącą, że sejm uznaje niedostateczny zakres działania ministerstwa robót publicznych i wyraża przekonanie, że jedynie zwiększenie czynności ministerstwa robót publicznych przez włączenie do niego spraw morskich, zwłaszcza budowy portów, utrzymania wybrzeża, wszystkich czynności pomiarowych, wszystkich agend budownictwa państwowego z wyjątkiem budowy fortec i powierzenie temu ministerstwu wyłącznej opieki nad techniczną gospodarką, rozwojem i rozbudową osiedli, rozbudową miast, — przyczyni się do zespolenia spraw technicznych Państwa, do znacznej redukcji kosztów oraz do postawienia M-stwa Robót Publicznych na właściwym poziomie, któryby odpowiadał zadaniom technicznym Państwa.

Pos. *Madejczyk* (Piast) wniósł rezolucję wzywającą rząd ażeby wpływy z daniny lasowej używane były zgodnie z ustawą na cele odbudowy.

Pos. *Helman* (Str. Chł.) wyraził przekonanie, że pod kierownictwem obecnego ministra robót publicznych resort ten potrafi zaspokoić potrzeby społeczeństwa a przedewszystkiem ziem wschodnich.

Pos. *Potoczek* (Piast) występuje z wnioskiem, ażeby z budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. przenieść 1.100.000 zł. do M-stwa Robót Publicznych na drogi, mosty i meljoracje. Prócz tego zgłosił rezolucję w sprawie zwiększenia drogowego funduszu zapomogowego.

Min. robót publ. *Moraczewski*, odpowiadając na zarzut, że M-stwo wstrzymuje wydawanie uprawnień elektrycznych, wyjaśnił, że obecnie pracuje się nad odpowiedniemi zmianami taryfowemi, na wszystkie zaś inne zarzuty — oświadcza minister — jest jedna odpowiedź „niema pieniędzy".

Na tem rozprawę nad budżetem M-stwa Robót zakończono.

Budżet M-stwa Pracy i Op. Społ.

Po przerwie sprawozdawca pos. *Byrka* referował budżet M-stwa Pr. i Opieki Społ. Oznajmił on, że M-stwo zamierza postawić wniosek o podwyższenie kredytu na akcję opieki nad emigrantami o 100.000 złot.

Pos. *Puchałka* (Ch.D.) zauważa, że M-stwo Pracy i Op. Społ. jest pod względem finansowym uposażone zbyt nisko. Z całego, wynoszącego 58.000.000 budżetu, 52 i pół milj. idzie na t. zw. opiekę socjalną. Zarzuca rządowi, że dotychczas nie wniósł noweli do ustawy o Kasach Chor. Porusza następnie sprawę bezrobocia stwierdzając, że ostatnio stan bezrobocia zwiększył się i osiągnął cyfrę przeszło 250 tysięcy. Mówiąc o emigracji zapytywał, kiedy rząd przedłoży ustawę emigracyjną.

Następnie przemawiali posłowie: *Harusewicz* (ZLN), *Melzerowa* (Koło Żyd.), *Zerbe* (Zjedn. Niem.), *Szmigiel* (Piast), *Ossowski* (Ch.D.), *Stańczyk* (P.P.S.), *Wojtiuk* (Kom.), *Milczyński* (NPR.), *Holder-Eggerowa* (Z.L.N.) i *Chwaliński* (Piast).

Pos. *Heller* (Koło Żyd.) omawiając kwestę bezrobocia podnosi niedolę pracowników umysłowych, domaga się rozszerzenia ubezpieczenia od bezrobocia także na fizycznych i umysłowych pracowników, zajętych w mniejszych warsztatach, na chałupników i samodzielnie pracujących rzemieślników, domaga się stosowania wskaźnika drożyźnianego przy regulowaniu wysokości płac.

Pos. *Bator* (ZLN) wywodzi, że mimo zarzutów, polityka społeczna w Polsce dała bardzo poważne wyniki. Sąsiedzi nasi przechwalają się, że polityka społeczna dała u nich okazałe wyniki, że mianowicie w czasie od 1919 do 1925 r. przybyło 3 miljony Niemców.

Otóż okazuje się, że w Polsce od r. 1921 do dzisiaj także przybyło z górą 3 milj. ludzi zarówno wskutek powrotu do kraju jak wskutek przyrostu naturalnego.

Następnie zabrał głos minister pracy i opieki społecznej *Jurkiewicz*, odpowiadając na zarzuty poczynione w ciągu dyskusji.

Otóż zarzut stronniczości M-wa jest niesłuszny. Współpracują w niem w bardzo ciężkich warunkach ludzie różnych przekonań politycznych, wypełniając powierzone im zadania.

Na tem dyskusję nad budżetem M-stwa Pracy zakończono i posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się dziś we wtorek, godz. 11 przed poł,

Na porządku obrad dokończenie dyskusji o budżecie M-stwa Przemysłu i Handlu, dyskusja nad budżetem M-stwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Na str. 2-ej.

Fatalna gospodarka Rady Miejskiej grozi katastrofą.

Dwukrotne zawalenie się jezdni. Prokurator pociąga władze miejskie do odpow.

Nowe rozporządzenie.

WARSZAWA, 7.II (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał rozporządzenie w sprawie zniesienia służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

Rozporządzenia te ukażą się w najbliższych dniach w Dzienniku Ustaw.

Rozporządzenia wykonawcze do rozporządzeń w sprawie zniesienia służebności na ziemiach b. zaboru rosyjskiego zostały już opracowane przez M-stwo Reform Rolnych oraz uzgodnione z właściwemi ministerstwami i zostaną niebawem opublikowane w Dzienniku Ustaw.

Pan Prezydent Rzplitej jedzie do Poznania.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że 20 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie w.-premjera *Bartla* udaje się do Poznania. P. Prezydent zatrzyma się w byłym zamku cesarskim.

Żądamy rozwiązania Rady Miejskiej!

Zjazd Agronomów woj. Wileńskiego.

W dniu 5 b. m. z inicjatywy pracowników organizacyj rolniczych, zwołano zjazd agronomów woj. Wileńskiego, który się odbył w lokalu studjum rolniczego U. S. B.

Na zjazd przybyli przedstawiciele rządu delegat ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych insp. Rogalski, naczelnik wydziału rolnego przy Urzędzie Wojewódzkim p. Kaniowski, oraz udział wzięli prezes Urzędu Ziemskiego p. Łęczyński, inspektor ochrony lasów p. Kotkowski, podkomisarz ziemski p. Wolański, starosla wilejski p. Nitosławski, dyrektor Łastowski, prof. Rogoyski i Marszałkowicz, oraz około 60 osób reprezentujących wszystkie organizacje rolnicze Kresów Wschodnich. Zjazd zagaił asystent U. S. B. inspektor hodowli Związku Kółek Rolniczych p. Jan Czerniewski, wyjaśniając zebranym cele i zadanie zjazdu, którego obrady będą miały decydujący wpływ na ukształtowanie się stosunków rolnych w Wileńszczyźnie.

Po obiorze na przewodniczącego dyrektora stacji doświadczalnej w Bieniakoniach p. Łastowskiego i prezydjum zjazdu, oraz sekretarzy inspektora hodowli Z.K.R. asyst. Czerniewskiego, sekretarza W. T. R. p. Jurkowskiego i członka Okr. Kom. Ziemskiej p. Kulesińskiego, przystąpiono do porządku dziennego.

„Konsolidacja pracy społeczno-rolnej".

Pierwszy głos zabrał p. profesor Rogoyski, wygłaszając wykład o pracy społeczno - rolnej i o konieczności jej konsolidacji w ziemi Wileńskiej, gdzie praca ta da należyte zużytkonanie kapitałów umysłowych i materjalnych.

Referent podkreślił, iż tylko zespolenie wszystkich organizacji rolniczych zapewnić może pracy kulturalno-rolnej należytą pomoc organizacyj komunalnych i dopływ subwencyj rządowych.

Bez tego zespolenia nie można sobie wyobrazić dźwignięcia hodowli, zorganizowania mleczarń, rozpowszechnienia uprawy roślin, stosowania racjonalnego nawozów sztucznych i ulepszenia w zakresie technicznym uprawy.

Rolnictwo, a pośrednio i kraj cały, traci olbrzymie wartości przez brak poważnychwielkich zrzeszeń rolniczych, któreby umiały postulaty rolnictwa zagwarantować w tak donosłych dziedzinach, jakiemi są zapewnienia kredytów, polityka celna i wielkie przedsiębiorstwa pierwszorzędnej wagi ekonomicznej, jakiemi są usprawnienia nowych dróg wodnych i lądowych, oraz meljoracja kraju.

Do tego zespolenia możliwie rychłego i rzetelnego nawołują nasze obowiązki narodowe, pojęte jako przykazania przeszłości, ujęte w nakazy historyczne, które jasno wytknęły, że nie drogą przywilejów narodowych, ale drogą uznania rzeczywistych zasług, kroczyła i kroczyć winna Polska, jednając temi walorami współobywateli innych narodowości.

Każdy rolnik wykształcony winien wykonywać dzisiaj samonalizę nad sobą, aby się nie dać wciągnąć w szkodzące zawodowi rolnika partyjnictwo.

Nie da się ukryć, że przeżywamy wielką emancypację czwartego stanu, jak zresztą zwykle podczas wielkich przobrażeń dziejowych.

Poza samym ich biegiem mogą wielce doniosłą rolę odegrać namiętności, która chwilowo mogą dać tłumom, z mętów wydobywających się przodowników, którzy nieenergiczną i nieziszczoną inteligencją potrafią zawsze w pojedynkę unicestwić i tem zagrozić bytowi kultury.

Dyskusja.

Po referacie prof. Rogoyskiego nastąpiła ożywiona dyskusja w której wypowiedział się cały szereg mówców.

Dyr. Łastowski podniósł nutę samarytańską, jaka się przebijała w przemowie prof. Rogoyskiego, upodobniając obowiązki rolnika fachowego do obowiązków samarytanki i lelkana, którzy zawsze pracują związani przysięgą służenia wszystkim bez różnicy narodowości, wyznania, namiętności politycznych i stanu posiadania.

Dalsza dyskusja, wobec ogólnego nastroju, wyrażającego niezłomną wolę połączenia się, w rezultacie dała rezolucję stwierdzającą konieczność połączenia organizacyj rolniczych i szerzenie przez uczestników zjazdu idei połączenia.

Przechodząc do kwestji zrealizowania powyższej uchwały część obecnych. (Prezes Łęczyński) uważa, że należałoby punkt ciężkości zespolonej pracy oprzeć w pierwszych okresach na akcji rządowej pokierowanej przez M. R. i D. P., inni (Taurogiński, Łapyr, Genjusz) przychylili się raczej ku pracy na podstawach zrzeszeń komunalnych, wreszcie część obecnych uważała, że za punkt wyjścia należy wziąć już istniejące organizacje rolnicze, a prace oprzeć o fundusze zjednywane autorytetem zrzeszonej pracy.

W końcu zebrani uchwalili dokonać wyborów komitetu, któryby na nast. zjeździe przedstawił rezultaty układów, zmierzających do połączenia tych organizacyj.

Po przerwie.

Po krótkiej przerwie zebranie przeszło do 2-go punktu porządku dziennego, referatu kierownika Zw. Kół. Roln. p.Taurogińskiego: „Plan pracy agronomów w ziemi Wileńskiej ułożony na podstawie zbytu produktów nabiałowych".

W doskonale ujętym referacie, rozpoczętym od niesłychanie ścisłych i wprost tragicznych swoją wymową cyfr, świadczących o upośledzeniu pod każdym względem Wileńszczyzny (średnia produkcja zbóż w centnarach metrycznych z ha koło 8,3 dla Wileńszczyzny, 11 dla całej Polski, a 14—16 dla Kr.Zach.; produkcja ziemniaków 91 dla Wil., a 130—140 dla całej Polski. Dochód z hektara brutto 97 złot. dla Wil. i 216—dla b. Kongresówki i t. d.), referent podkreślił fakt, że wartość produkcyjna Wileńszczyzny opiera się na około 90% produkcji rolniczej, a tylko 10% dają inne gałęzie życia gospodarczego, a przytoczonemi cyframi wyjaśniał ubóstwo tak dobrze odczuwane przez każdego mieszkańca Wileńszczyzny.

W dalszem przemówieniu prelegent wskazał na deficytowe początkowo położenie Danji i z wielkim naciskiem podkreślił te główne czynniki, które zamieniły ten ubogi w XIX stuleciu kraj, na zajmujące poważne stanowisko, pod względem gospodarczym, państwo. Opierając się na niezbyt odległych warunkach fizjologicznych, wytknął prelegent drogi postępowania u nas wzorami duńskimi.

Licząc się z niezadawalającemi wynikami dotychczasowej pracy kulturalno-rolniczej u nas, rzucił myśl, spróbowania odmiennego typu wysiłków, dotychczas rozproszkowanych po całym kraju, i zaproponował skupienie tych wysiłków w kierunku reformy gospodarstwa rolnego i zmiany jego typu, drogą tworzenia spółdzielni mleczarskich, oraz dążenie do takiego układu czynników produkcji, któreby zapewniły możliwość trwałego eksportowania nabiału.

Po referacie nastąpiła czterogodzinna dyskusja, rozpoczęta o godz. 6, a skończona o godz. 10 wieczorem. Jako rezultat dyskusji powzięto uchwałę czynienia jaknajwiększego nacisku na rozwój produkcji zwierzęcej, a w szczególności na rozwój mleczarń i zorganizowanie zbytu nabiału.

Ponadto zjazd uchwalił, iż obok dotychczasowych metod rozproszkowanej pracy kulturalnej po powiatach, trzeba skupić tę pracę w pewne rejony, które powinny tworzyć się przedewszystkiem tam, gdzie ruch komasacyjny osiągnął największe rozmiary.

Uchwały końcowe i obiór komitetu organizacyjnego.

Z okazji poruszonych tematów zjazd szczególną wagę przypisał sprawie należytego zorganizowania szkolnictwa rolniczego, począwszy od wprowadzenia wykładów rolniczych do szkół powszechnych, przechodząc poprzez niższe i średnie szkolnictwo rolnicze, kończąc na wyrażeniu opinji o niezbędności istnienia wyższej uczelni rolniczej w Wilnie, zdecydowanie przeciwstawiając się tendencji M. W. R. i O. P. zlikwidowania studjum rolniczego U. S. B.

W końcu zjazd powołał komitet organizacyjny, reprezentujący wszystkie istniejące instytucje społeczno-rolnicze. W skład komitetu weszli: J. Jeleniewski (Dyr. Szk. w Bukiszkach), Jurkowski (sekretarz W. T. R.), Makowski (zw. osadników), prof. Rogoyski (studjum roln.), Sienkiewicz (członek sejmiku wil.-trockiego), Szaniawski (nacz. wydz. roln. urzędu wojew.), Sączyński (prez. okręg. urz. ziemsk.), Taurogiński (kier. zw. kółek i org. roln. Z. W.).

Fatalna gospodarka miejska grozi katastrofą.

Dwukrotne zawalenie się jezdni. — Prokuratura pociąga władze miejskie do odpowiedzialności.

W niedzielę, d. 6 bm. o g. 6.50 wiecz. na jezdni nawprost dworca kolejowego miał miejsce fatalny wypadek.

Pod jezdnią, stanowiącą jedną z głównych arteryj komunikacyjn. miasta Magistrat przeprowadził przed kilku dniami remont kanałów wodociągowych, rozchodzących się tam w cztery strony ze względu na skrzyżowanie ulicy Kolejowej z Kwiatową.

Ruch na tym odcinku potęguje fakt istnienia tam dwóch stacyj komunikacji autobusowej.

We wspomnianym momencie jeden z wielu autobusów kursujących na linji „Dworzec osobowy—Kalwaryjska" zapadł się najniespodziewaniej tylnemi kołami w ziemię. Wśród pasażerów autobusu zapanowała nieopisana panika. Szczęśliwym jedynie trafem, (autobus przecinał wówczas pod kątem prostym linję kanału) nikt z pasażerów nie odniósł większego cielesnego obrażenia,

Gdy obsługa oraz kilku przechodniów usiłowało wyciągnąć z dołu autobus, okazało się, że cała jezdnia na linji kanału wiodącego wzdłuż ulicy Kolejowej jest podmyta przez wodę, a nawarstwienie ziemi grozi nietylko zapadnięciem pod ciężarem wozów, lecz każdego przeciętnej wagi przechodnia.

Zaalarmowana została policja. Przechodnie samorzutnie zaczęli rozbijać warstwę ziemi, z pod której ukazała się czarna czeluść, pulsująca wartko płynącą wodą.

Jasnem się stało dla każdego na pierwszy rzut oka, że pęknąć gdzieś musiała rura wodociągowa i zerwała po partacku zrobiony nasyp kanału.

Mimo czujności policji i przechodniów, uniknięcie dalszej serji wydarzeń stało się niemożliwością.

W jakieś 20 minut od chwili zapadnięcia się w kanał autobusu, warstwa ziemi zerwała się pod ciężarem jakiegoś wyrostka, który zręcznie wyskoczył z czeluści, jak z wanny, mokry po szyję. Ponadto miał miejsce szereg drobnych wypadków bez poważnych następstw.

Kanał zaczęto zasypywać dopiero rano. Jak mogliśmy skonstatować na miejscu, przyczyna katastrofy tkwiła nie w pękniętej rurze, a w partackiej bezmyślnej robocie kanalizacyjnej; nie dość bowiem, że źle umocniono nasyp, lecz nie raczono nawet wydobyć z ziemi starej, zniszczonej i bezużytecznej rury wodociągowej, która przepuszczała wodę jeszcze w czasie przeprowadzania magistrackiego remontu.

Z zajścia tego policja spisała protokół. Poszkodowana kilkogodzinną przerwą w komunikacji autobusowej firma „Taksobus" pretensyj swych przeciwko Magistratowi dochodzić będzie na drodze sądowej.

Katastrofa wczorajsza na ulicy Mickiewicza.

Jeszcze nie naprawioną została jezdnia przed dworcem osobowym, a wczoraj koło południa nastąpił nowy podobny wypadek z autem ciężarowym na jezdni przy ulicy Mickiewicza, koło „Zakopianki".

Na oczach licznej publiczności zaryło się jednem bocznem kołem naładowane drzewem auto wojskowej kolumny samochodowej, powodując ku ogólnemu przerażeniu zrzucenie het aż na trotuar drzewa i usadowionych na niem kilku żołnierzy.

Auto dzięki przewadze ciężaru na przeciwną stronę, nie wywróciło się całkowicie, co niechybnie mogłoby spowodować wypadki śmiertelne zarówno wśród obsługi żołnierskiej, jak i przechodniów.

Wypadek ograniczył się na zasadniczem uszkodzeniu motoru i cięższem pokaleczeniu twarzy szeregowca kolumny samochodowej, Jana Pszczocha. Pięciu innych żołnierzy z racji spadnięcia doznało nie mniej dotkliwego, aczkolwiek bezkrwawego potłuczenia. Dotkliwie okaleczonym szer. Pszczochem zaopiekowali się koledzy, odprowadziwszy go narazie do koszar kolumny samochodowej. Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie dowódca sam. kolumny w towarzystwie inżyniera z wydziału wojewódzkiego, p. Krukowskiego.

Opinje fachowców.

Z ust jednego z obecnych inżynierów samochodowych dowiadujemy się o całem zajściu co następuje:

Uszkodzono auto, które panowie widzą przed sobą, posiada normalne obciążenie 5 ton. Tym razem obciążenie wynosiło zaledwie 3 i pół tony, Znaczy to, że wypadek nastąpił nie wskutek, jak można było przypuszczać, nadmiernego ciężaru wozu, ale wskutek wadliwości jezdni na linji przechodzącego pod nią kanału. Fakt ten zresztą potwierdził p. inżynier Konkowski z wojewódzkiego wydziału drogowego, który, jak mogliśmy stwierdzić, wykazał należyte zainteresowanie się sprawą.

Wartość uszkodzonego auta (marki „Pierce") dowiadujemy się dalej wynosi w przybliżeniu 35 tysięcy złotych. Strata z powodu uszkodzenia maszyny wyniesie conajmniej 10 tysięcy złotych.

— Kto ją poniesie?

— Narazie chyba wojsko—mówi nasz rozmówca, lecz wojsko niewątpliwie strat swych nie daruje Magistratowi. Ostatni głos o tem zdarzeniu należy zresztą do przełożonej władzy wojskowej.

Około godz. 6 wiecz. uszkodzony wóz odprowadzono przy pomocy, sprowadzonego auta do garażu autokolumny.

Z pod kół wzdłuż całej ulicy, usuwały się kamienie.

Dla przechodniów był to nielada sprawdzian wartości magistrackiego bruku rozluźnionego z powodu pierwszej tej zimy odwilży.

A co będzie dalej?

Świadek ostatniego zajścia inż. Z. maluje przed sprawozdawcą niniejszego fatalny stan robót magistrackich.

Roboty kanalizacyjne i naprawa bruków pochłonęły około miljona złotych.

Twierdzę — mówi p. inż Z. — że całość roboty tej przedstawia się podobnie jak na miejscach dwóch ostatnich wypadków. Solidarny pogląd innych rzeczoznawców napewno wykaże, że robota ta kryje w sobie znamiona zbrodniczego niedbalstwa.

U p. prokuratora Steinmana.

Do jakiego stopnia zdarzenia te na „bruku wileńskim" zaskoczyły flegmatycznie sprawującą swe funkcje policję, przekonaliśmy się dopiero w urzędzie prokuratorskim.

Do godziny 2 m. 30 popołudniu prokurator przy Sądzie Okręgowym p. Steinman nic jeszcze z oficjalnych źródeł policyjnych o obu katastrofach nie wiedział.

Współpracownik „Kurjera Wileńskiego" odegrać musiał wobec tego przykrą rolę informatora.

Wieczorem, gdy powtórnie zwróciliśmy się do p. prokuratora, p. Steinman oświadczył, **że urząd prokuratorski zdecydował winowajców fatalnego stanu dróg w mieście pociągnąć do odpowiedzialności, za niedbalstwo, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.**

Czy znajdzie teraz argumenty na swą obronę prześwietny Magistrat? Wątpimy.

Zyx.

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Z Litwy Kowieńskiej.

Trzy wyroki śmierci na komunistów w Poniewieżu.

KOWNO, 7-II (tel. wł.). Dnia 2 bm. wojenny sąd doraźny w Poniewieżu, rozważywszy sprawę 4 włościan pow. Birżańskiego Kozakiewicza, Aleksiunasa, Strużasa i Turło, postawionych w stan oskarżenia za należenie do partji komunistycznej, agitację wśród ludności i wojska, oraz szykowanie zbrojnego powstania przeciwko istniejącemu ustrojowi, uznał oskarżonych za winnych i skazał Kozakiewicza, Aleksiunasa i Strużasa na śmierć, Turło na 12 lat ciężkiego więzienia. Strużasowi, jako niepełnoletniemu, kara śmierci została zastąpiona przez dożywotnie ciężkie więzienie.

Skazani Kozakiewicz i Aleksiunas odwołali się od wyroku do Prezydenta, prosząc o ułaskawienie.

Dnia 3 bm. Prezydent, rozważywszy prośbę skazanych, zadecydował, iż należy ją uwzględnić, i ułaskawił. Kara śmierci dla nich zostanie zastąpiona dożywotniem ciężkiem więzieniem.

Zatarg o trupy zlikwidowany.

KOWNO, 7-II (tel. wł.). We środę 2 lutego z inicjatywy dziekana fakultetu medycznego prof. Łaszasa i kierownika instytutu anatomicznego prof. Żylińskiego odbyła się narada studentów-medyków Litwinów i Żydów przy udziale wyżej wymienionych profesorów.

Profesorowie zaproponowali obu stronom zlikwidowanie zatargu, który się wywiązał dokoła dostarczania trupów do Instytutu anatomicznego.

Po krótkiej dyskusji obie strony zgodziły się zlikwidować zatarg.

„Działalność ks. Piotra Skargi w Wilnie".

Trzeci z regjonalnego cyklu wykładów powszechnych U. S. B., wygłoszony przez prof. *Kolbuszewskiego* poświęcony był działalności wileńskiej, jednej z najszlachetniejszych i najczystszych postaci w dziejach Rzeczypospolitej. Trwała ona zaledwie lat kilkanaście, pozwoliła jednak zabłysnąć rozlicznym talentom ks. Skargi, którego znamy przedewszystkiem jako natchnionego kaznodzieję.

Akcję ks. Skargi w Wilnie, prof. Kolbuszewski dzieli na trzy części: nauczycielską, na stanowisku rektora collegium a później akademji, walkę z reformacją, oraz działalność wobec prawosławia.

W pierwszej z tych działalności ks. Skarga daje się poznać jako świetny organizator szkolnictwa, w drugiej jako znakomity kaznodzieja, niezwalczony w polemice (contra Wolan, Budny i Łasicki) publicysta (jakbyśmy dziś rzekli), w trzeciej wreszcie zabłysnął jako polityk, jeden z głównych twórców Unji Brzeskiej.

Prelegent przytacza dowody jego głębokiej wiedzy, zaznacza, że wbrew niektórym twierdzeniom, ks. Skarga był bardzo tolerancyjny, chociażby dzięki swej gołębiej dobroci, zaś zwalczanie reformacji przez niego (zawsze w bardzo poprawnej formie i z wykluczeniem jakichkolwiek środków gwałtownych) wynikało z przekonania które żywił, iż Rzeczypospolita targana najróżnorodniejszemi rozterkami za wszelką cenę powinna dążyć do jedności, a tej, według niego przeszkadzała reformacja. Głęboki i płomienny patrjota, cokolwiek czynił, to wszystko pod dyktandem wielkiej miłości ojczyzny.

Prelekcja obfitowała w szereg bardzo ciekawych momentów, interesujących danych historycznych.

Publiczność dopisała.

S. K.

Sprostowanie. W niedzielnym artykule wstępnym znalazł się błąd, zaciemniający sens ostatniego ustępu. Mówiąc o katastrofie grożącej Ziemiom Wschodnim, ostatnie zdanie sformułowaliśmy następująco: „Uniknąć jej można nie przez stosowanie środków policyjnych, lecz przez gruntowną reformę, dla której *dziedzina oświaty* (a nie „Minister oświaty") otwiera pole bardzo szerokie".

Śluby Panieńskie

w gimnazjum im. Mickiewicza.

Czy może być milsza zabawa od amatorskiego teatru? Któż z nas nie wspomni z rozkoszą tych występów „na deskach" rodzinnych salonów czy jadalni na wsi, te pierwsze popisy w popłochu tremy, te urocze przebierania się za anioły, króle, pasterze w szopce, za dziwotwory bajeczne w fantastycznych komedyjkach?

Ile przy tem gwaru, zajęcia na długi czas, jaka zachęta w pracy, wytężenie sił i pragnienie doskonałości, jakie pedagogiczne zżywanie się z uczuciami odegrywanych postaci, czy to szlachetnej i potulnej Pielędrusi (Kopciuszka), czy Królewny i Królewicza, pozaklinanych i odczarowanych.

A później, teatr dla młodzieży otwiera swe zaczarowane podwoje amatorom. Szlachetna to i najlepszego gatunku rozrywka. Aczkolwiek przyznać z żalem trzeba, że materjał stanowiący u nas t. zw. repertuar teatrów amatorskich, jest dość marny

To też najlepiej robi młodzież, gdy nie oglądając się na trudności, poruca mdłe i nudne jednoaktówki i bierze się do „klasycznego" repertuaru, grając z niego, jeśli nie całość, to sceny, akty poszczególne, ale dając słuchaczom i sobie przedni likwor zamiast mdłej lury.

Starsze klasy gim. Mickiewicza nie lada zadanie podjęły by, Bratniakowi swemu pomóc. Bez suflera, wzorem Reduty, która p. Gallowej i p. Wiercińskiego użyczyła do reżyserji, wystawiono Śluby Panieńskie, najbardziej urocze i najpoetyczniejsze z dzieł Fredry. Nie tu miejsce powtarzać co o tej rozkosznej komedji napisano, a choćby tylko wspominać wyborne, pełne soczystości studjum Grzymały-Siedleckiego, stwierdzić tylko należy nieśmiertelny, wiecznie żywy i świeży, jak właśnie kląb kwiatów przed dworem pani Dobrujskiej urok tych swatów płochego Gucia przez statecznego Wuja, wdzięk przysiąg panieńskich, tak kruchych na szczęście, wreszcie pełne czaru uwodzenie Anieli i wszystkie wogóle intrygi Gucia, których czarnemi w żaden sposób nazwać nie można. Ten z wielkiego świata, trochę hulaka, trochę birbant, przywieziony przez wuja dla ożenku, nie może się do tego skłonić z winnem wyrachowaniem. Radością go wprost napełnia wiadomość o przeszkodzie, wnet że tu w ruch wprowadza intrygi, gmatwa i kłamie, żartuje i uwodzi, a sam lgnie coraz serdeczniej do słodkiej Anielki, nie bez życzliwości, mimo dąsów, o losie żądełkowatej Klarci myśląc.

Patrząc na przedstawienie „Ślubów" w Gimnazjum, myślałam sobie, że właściwie tylko takie oto panienki mogą grać te dwa urocze dziewczątka. Żadna rutynowana artystka nie wypracuje w sobie tego naiwnego, prostego wdzięku, tego zmięszania i niezaradności przy kłopotach, tego skrępowania wobec dwóch nieznanych, a zbliżających się potęg światowego lowelasa i miłości. Jakże urocze, jak bardzo swojskie i prawdziwe były obie: Aniela z tą słodyczą i powolnością w stosunku do Klary, z tą tęsknotą do zabronionej i tem ponętniejszej miłości, która, gdy się objawi, da jej odwagę do wszystkiego. I djable domowe, Klarcia, gotowa za nos wodzić wszystkich koło siebie, wścibska i dokuczliwa, a taka rozbrajająca w objawach przerażenia i chęci zjednania pogardzanego Albina.

Niestety, niezdrowie nie pozwoliło mi być na obu zespołach i nie mogę zrobić żadnych porównań, mówiono tylko o tem do koła, że i pierwszy był równie starannie, z pietyzmem przygotowany i grał wzorowo. O drugim da się powiedzieć, że wszelkie usterki amatorskie, (za cicha dykcja Albina, niewyraźna czasami Gucia), pokrywał ogólny wdzięk młodości, który posiadał i wujaszek bardzo dobry w swej roli. Obie pary kochanków ujmowały czarem młodości, wdziękiem powierzchowności, bez błędu prowadzonym djalogiem i możliwą swobodą gry.

Miła, kulturalna rozrywka i wrażenie świeżości, jakby starą, stylową komedję ktoś oświecił wschodzącem słońcem. Oto wrażenia przygodnego recenzenta.

Hro.

Życie gospodarcze.

Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego na wykonywanie reformy rolnej.

W najbliższych dniach ukaże się w druku rozporządzenie, wydane przez Ministra Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie zasad dysponowania i administrowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego.

Jako jedno ze źródeł pomocy finansowej przy wykonywaniu reformy rolnej zostało przewidziane w ustawie z grudnia roku 1925 utworzenie specjalnego funduszu, z którego byłyby udzielane w gotowiźnie długoterminowe pożyczki finansowe słabym nabywcom ziemi, parcelowanej zarówno przez Państwowy Bank Rolny, jak i przez instytucje upoważnione i właścicieli prywatnych, a nawet w wypadkach, zasługujących na specjalne uwzględnienie, i przy nabywaniu ziemi państwowej.

Zasady pomocy finansowej przy parcelacji są następujące: a) nabywcy gruntów państwowych wpłacać winni z reguły przy nabyciu od 5 do 10% sumy szacunkowej. Pozostała część ceny kupna jest im kredytowana nie wyżej 6% rocznie. Na wpłacenie zadatku mogą być w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, udzielane pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego; b) nabywcy gruntów Państwowego Banku Rolnego oraz prywatnych, korzystają z pomocy finansowej P. B. R. w formie listów zastawnych Banku Rolnego do wysokości 2/3 szacunku gruntu, dokonanego przez Państw. Bank Rolny.

Na opłacenie pozostałej części należności finansowo słabi nabywcy, a przedewszystkiem pracownicy folwarczni, inwalidzi i zasłużeni żołnieże, oraz przenoszący się właściciele karłowatych gospodarstw, korzystać mogą z kredytu dodatkowego z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, spłacanego amortyzacyjnie przy oprocentowaniu 4% rocznie. Technikę udzielania tego kredytu ustala wspomniane we wstępie rozporządzenie.

Nadto rozporządzenie to normuje udzielanie pomocy gotówkowej za inwestycje z tegoż funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Wyżej wspomnianym funduszem administrować będzie P. B. R., pobierając za swe czynności specjalne opłaty od pożyczkobiorców, obliczone procentowo od sumy pożyczki.

Przyznawanie pomocy kredytowej z omawianego funduszu zostało powierzone prezesom okręgowych urzędów ziemskich.

KRONIKA KRAJOWA.

Nowa placówka na Kresach Wschodnich.

W styczniu r. b. został utworzony w Brześciu n.Bugiem Okręg Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych na województwo Poleskie.

Okręg ma za zadanie utrzymywanie bezpośredniego kontaktu ze spółdzielniami Związkowemi na Polesiu, udzielanie wskazówek Spółdzielniom rolniczym wszystkich typów oraz pomocy fachowej przy prowadzeniu tych spółdzielni.

Kierownikiem Okręgu jest Paweł Tawrel.

(Adres biura: Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych Okręg Poleski w Brześciu n.Bugiem, ul. Steckiewicza Nr. 28).

Zjazd Akcjonarjuszów i właścicieli fabryk zapałek.

W dniu 12 lutego r. b. o godz. 19-ej w siedzibie Komisji Likwidacyjnej Polskiego Związku Właścicieli Fabryk Zapałek przy ul. Brackiej, 23 m. 2, w Warszawie rozpocznie się zjazd akcjonarjuszów i właścicieli fabryk zapałek.

W tymże lokalu urzęduje Komitet Organizacyjny Zjazdu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Listy zastawne Państwowago Banku Rolnego.

Prócz listów zastawnych i obligacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego, będących pewną lokatą. zdobyły sobie popularność listy zastawne Państwowego Banku Rolnego. Państwowy Bank Rolny emituje 8 proc. listy zastawne, opiewające na złote w złocie, które nadawane są na udzielane przez Bank pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem na własności ziemskiej. Bank emitował listy na sumę około 5.000.000 złotych w złocie. Amortyzacja następuje w ciągu 31 lat od dnia emitowania. Nabywać je można bezpośrednio w Banku oraz na giełdzie warszawskiej po kursie przeciętnie 84 za 100 zł. w złocie. W najbliższym czasie będą one dopuszczone do operacji na giełdach krajowych w Ponaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie.

Zainteresowanie prywatne temi listami jest względnie duże, gdyż, jako papiery pupilarne, gwarantowane przez Skarb Państwa, przyjmowane są przez władze i urzędy państwowe na wadja, kaucje itp. Listy powyższe wypuszczane są w odcinkach po 50, 100, 500, 1000 i 5000 zł. w złocie.

W sprawie nagrody za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, podlegajądych ustawie karnej skarbowej.

Z dniem 1-go stycznia 1927 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6-go listopada 1926 r. o przyznawaniu nagród za przyczynienie się do wykrycia przestępstw, podlegających ustawie karnej skarbowej, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 121 poz. 700.

Nagrody przyznaje się za przyczynianie się do wykrycia przestępstw, polegających albo na uszczupieniu dochodu skarbowego, albo też na naruszeniu zakazu przywozu, wywozu lub przewozu towarów.

Do nagrody dopuszcza się tak osoby, które współdziałały fizycznie w ujęciu przestępcy lub przedmiotu przestępstwa, jak również osoby, które w inny sposób przyczyniły się do wykrycia przestępstwa.

W szczególności mają prawo do otrzymania nagrody osoby, które doniosły władzom o przestępstwie. Od nagrody wykluczone zostają osoby. które przestępcę do popełnienia przestępstwa namówiły, albo zapewniły mu pomoc.

Nagroda dochodzić może do 50 proc. szkody, jaką poniósł Skarb Państwa.

SPRAWY PODATKOWE.

W sprawie podatku obrotowego.

Z dniem 15 lutego b. r. upływa termin składania przez kupców przemysłowców zeznań o obrocie, potrzebnych dla wymiaru podatku obrotowego.

Do dnia 15 kwietnia wszyscy płatnicy otrzymają nakazy płatnicze, od których będą mogli składać do dnia 15 maja r. b. odwołania do komisyj odwoławczych. (s)

Zasady wprowadzenia podatku inwestycyjnego.

Przy wprowadzaniu podaku inwestycyjnego należy się kierować następującemi zasadami:

Podatek inwestycyjny może być wprowadzony tylko wtedy, gdy związek wyczerpał wszystkie źródła dochodowe i pomimo to niema środków na pokrycie niezbędnych wydatków inwestycyjnych.

Mogą go pobierać związki powiatowe i gminy miejskie.

Podatek powinien być pobierany w formie dodatków do poszczególnych podatków samorządowych, zarówno samoistnych jak i dodatków do podatków państwowych w wysokości nie przekraczającej 50% każdego z nich.

Podatek inwestycyjny nie może być przepisany do podatku od kopalń, hotelowego, podatku od przemysłu i handlu opłaconego w formie dodatku do podatku od obrotu, pozatem od towarów przywożonych drogami żelaznemi lub wodnemi, podatku od zaprotestowanych weksli i podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk oraz do podatku dochodowego i podatku od spożycia, zużycia względnie produkcji.

Giełda Wileńska w dniu 7. II. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,93½	8,92½	—
Ruble złote	4,74	4,72	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	34,80	34,70	—

Giełda Warszawska w dniu 7-II. b r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,50	43,61	43,39
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,25	35,34	35,16
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,52	172,95	172,09
Rzym	38,35	38,44	38,26

AKCJE

Bank Handlowy	4,60—4,50
Bank Polski	110,00—108,50—109,00

Wieści i obrazki z kraju

RÓWNO.

Odkrycie obozowisk prahistorycznych we wsi Gródek.

Przegląd Wołyński podaje: We wsi Gródek pod Równem na Wołyniu prowadzone są od 1922 r. przez konserwatora Ludwika Sawickiego systematyczne badania obozowisk pierwotnych myśliwców z epoki lodowcowej. Dzięki wydatnej pomocy rządowej w r. ub. przeprowadzone zostały na wielką skalę rozkopywania II-go stanowiska paleolitycznego. Na głębokości od 4 do 11 m. od powierzchni, w utworze lessowym, znaleziono w wielkiej ilości kości różnych zwierząt (mamuta, renifera, antylopy, konia, byka i in.), które były przedmiotem łowów ówczesnych mieszkańców Wołynia.

Znaleziono m. in. czaszkę mamuta, kieł, łopatki, połowę miednicy, znaczną część kręgosłupa, kości drugie kończyn i t. p.

Liczne kości były porozbijane—przeważnie w celu wydobycia szpiku—niekiedy zaś w celu sporządzenia narzędzi z uzyskanych tą drogą ułamków. Prócz wielkiej ilości szczątków zwierząt odkryto dwa paleniska, oraz liczne pracownie wyrobów krzemiennych. Zebrane materjały wykopaliskowe posiadają bardzo doniosłe znaczenie nietylko dla nauki polskiej, czego dowodem jest zainteresowanie fachowych kół zagranicą wynikami badań w Gródku.

Na podstawie znalezionych na tem stanowisku licznych wyrobów krzemiennych, któremi ówczesny człowiek posiłkował się w życiu codziennem, mógł być ściśle określony wiek, oraz przynależność kulturalna odkrytych w Gródku stanowisk paleolitycznych. Należą one do kultury oriniackiej, która na zachodzie, a zwłaszcza we Francji, północnej Hiszpanji jest wspaniale reprezentowana. W Polsce dotychczas tego rodzaju znaleziska były bardzo nieliczne, a co ważniejsza—przeważnie niedostatecznie zbadane. W Gródku odkryto dotąd 8 stanowisk paleolitycznych—jest to bogactwo niebywałe i pod tym względem Gródek reprezentuje jedną z nielicznych miejscowości na terenie Europy.

Najważniejszym wynikiem badań zeszłorocznych było odkrycie, po raz pierwszy w Polsce, szczątków człowieka. Na stanowisku II-gim na poziomie 8,70 metrów od powierzchni, obok kości różnych zwierząt, znaleziono stopę młodego osobnika wraz z częścią strzaskanej podłużnie kości przedudzia lewej nogi. Długość samej stopy — około 20 cm. Kości pokrywała twarda masa wapienna. Kość przedudzia rozłupana w sposób analogiczny, jak kości zwierzęce. Powierzchnia rozłupana pokryta jest również masą wapienną, wobec czego wykluczona jest możliwość późniejszego uszkodzenia. Fakt powyższy zdaje się wskazywać na istnienie ludożerstwa wśród plemion łowieckich, których obozowiska w tak dużej ilości zostały znalezione w Gródku.

Badania stanowiska II-go nie zostały ukończone—istnieje przeto nadzieja znalezienia i innych szczątków ludzkich, które jako materjał paleo - antropologiczny, posiadają dla nauki wielką wartość.

NOWOGRÓDEK.

Endecja zmienia szyld.

Dnia 31 stycznia r. b. odbyło się w Nowogródku w mieszkaniu urzędnika województwa p. Skotnickiego informacyjno-organizacyjne zebranie „Obozu Wielkiej Polski". Na zebranie to przybył poseł endecji na Sejm z Wilna p. Raczkowski, który poinformował obecnych o zadaniach tego Obozu. Na zebranie to, organizowane przez urzędników województwa pp. Skotnickiego i Kiersnowskiego, pomimo licznych zaproszeń, rozesłanych przeważnie do ziemian, oraz sympatyków endecji w mieście i powiecie—stawiło się tylko 12 osób. Nie pomogły nawet objazdy niektórych okolic szlacheckich i agitacja o liczniejszy przyjazd na to zebranie, gdyż z miejscowych drobnych rolników nikt nie przybył. Stawiło się tylko kilka ziemian i urzędników ze sfer endecko-klerykalnych na czele z miejscowym dziekanem ks. Bukrabą, prezesem Oddziału Związku Ludowo-Narodowego.

Pomimo tak małego zainteresowania się miejscowego społeczeństwa „Obozu Wielkiej Polski", możemy być pewnemi, że wkrótce zostanie mianowany cały sztab tego Obozem na pow. Nowogródzki z Oboźnym powiatowym, lecz mocno wątpimy, czy to stronnictwo będzie miało jakikolwiek wpływ i szersze znaczenie na naszym terenie. *Nowogródzianin.*

Z RUCHU STRZELECKIEGO

NOWOGRÓDEK.

Organizacja nowego oddziału.

Dnia 23 stycznia r. b. odbyło się w Nowogródku w lokalu Banku Ludowego organizacyjne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w obecności 60 osób, pochodzących z miejscowej inteligencji, z sfer robotniczych i rzemieślniczych. Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem p. H. Bogatkowskiego. Po wysłuchaniu referatów p. S. Jareckiego o zadaniach przysposobienia wojskowego, oraz o ideologji Związku Strzeleckiego i jego historycznym rozwoju, oraz p. Muzyczki, komendanta Sam. Obw. lidzkiego, o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego — prawie wszyscy obecni zapisali się na członków Związku. Należy zaznaczyć, że obydwa referaty były wygłoszone z dużym zapałem i wywarły ogromne wrażenie na słuchaczy.

Przeprowadzone następnie wybory do Zarządu dały następujące wyniki: na członków Zarządu zostali powołani: p. Sciasny, p. Bokunowa, p. Wejtko, p. Michalski. Komendantem Oddziału Nowogródzkiego Strzelca został mianowany p. Dedeszko-Wierciński—porucznik rezerwy, zastępcą zaś p. Dawidowicz, podporucznik rezerwy.

Należy zaznaczyć, że przed kilku laty założony Związek Strzelecki w Nowogródku dobrze funkcjonował, ostatni czas nie przejawiał żadnej działalności, co dało się zauważźć głównie podczas urzędowania w Nowogródku wojewody Januszajtisa. Wobec zaś dużego zainteresowania się w Nowogródku Strzelcem i wobec wyboru energicznych członków Zarządu można mieć nadzieję, że działalność Strzelca znowu się ożywi i organizacja ta zajmie należne stanowisko na terenie Nowogródzkim.

Na dzień 27 stycznia r. b. został zwołany Zjazd delegatów obecnie małoczynnych Oddziałów Związku Strzeleckiego w pow. Nowogródzkim, celem zorganizowania nanowo obwodu i wyboru nowego Zarządu. Na terenie powiatu liczy się 16 Oddziałów, które w ostatnich dwóch latach również nie przejawiały prawie żadnej działalności. *H.*

Inspekcja Obwodu Wilejskiego.

Dnia 6 b. m. Prezes Okręgu W. Abramowicz w towarzystwie Komendanta Obwodu m. Wilna Ob. Mroczkiewicza dokonał inspekcji Obwodu Wilejskiego. Inspekcja dotyczyła zasadniczych spraw organizacyjnych i personalnych obwodu.

Śmiały występ w śródmieściu tajemniczych „kasiarzy".

W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych dokonano w śródmieściu, nienotowanego dawno ze względu na swój charakter w Wilnie rabunku.

Jacyś sprytni złodzieje zakradli się do jednej z firm handlowych, mieszczącej się na pierwszym piętrze kamienicy przy zbiegu ulic Wielkiej i Hetmańskiej, gdzie wizyta ich ograniczyła się na wyłamaniu wielkiego otworu w podłodze.

Przez otwór ten złodzieje opuścili się po lince do składu maszyn Singera, gdzie dopiero przystąpili do właściwej „roboty".

Po „rozpruciu" ogniotrwałej kasy i zrabowaniu z niej około dwóch tysięcy złotych złoczyńcy ulotnili się pierwotną drogą niespostrzeżeni przez nikogo.

Bezczelne to włamanie zauważone zostało dopiero w godzinach wieczornych.

Na miejsce wypadku przybyła brygada lotna policji kryminalnej. Śledztwo w pełnem biegu.

Władze policyjne przekonane są, że tak sprytnej „roboty" złodziejskiej nie mogli dokonać „kasiarze wileńscy". (v).

Nowości wydawnicze.

Swieżo ujrzała światło dzienne druga praca Wacława Swiętochowskiego — **„W dorzeczu Narwi".**

Pochłonięty czytelnik niemniej ciekawą treścią z zapartym tchem przebiega w ślad za autorem Grodno, Augustów, Szczuczyn, Łomżę, Ostrołękę, Różan, Wiznę, Tykocin, Brok, Pułtusk, Opinogórę, Ciechanów, Przasnycz, Mławę, Puszczę Kurpiowską, Kwieciste pola Podlasie, Mazowsze i poznaje Kurpiów, Mazurów, drobną szlachtę, ich podania, legendy.

KRONIKA.

Wtorek 8 lutego	Dziś: Jana z Matty W. Jutro: Apolonji P. M. Wschód słońca—g. 7 m. 06 Wschód „ g. 16 m. 32

OSOBISTE.

— **Wyjazd p Wojewody do Warszawy.** Wczoraj wieczorem Wojewoda Wileński p. Raczkiewicz wyjechał w towarzystwie osobistego sekretarza do Warszawy w sprawach służbowych. Do Wilna powraca w dniu jutrzejszym.

W czasie jego nieobecności zastępować będzie wice - wojewoda p. Malinowski. (z)

— **Z Izby skarbowej.** Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej, p. Jan Malecki wyjechał na dni kilka do Warszawy w sprawach służbowych. W tym czasie zastępować Prezesa Izby będzie p. Adolf Żongołłowicz, Naczelnik Wydziału Akcyz i Monopolów Państwowych.

URZĘDOWA

— **Nowy kierownik oddziału osobowo - dyscyplinarnego województwa.** W związku z powołaniem p. Grabowskiego na stanowisko starosty powiatu gostyńskiego, województwa warszawskiego p. Wojewoda poruczył pełnienie obowiązków kierownika oddziału osobowo - dyscyplinarnego województwa referendarzowi wojewódzkiemu p. Aleksandrowi Zejcowi. (Z).

MIEJSKA.

— **Państwowa fabryka tytoniowa w Wilnie rozwija się.** Państwowa fabryka tytoniowa, mieszcząca się na ul. Makowej zwróciła się do Magistratu z prośbą o pozwolenie przeprowadzenia przez ul. Słowackiego do gmachu fabryki bocznicy kolejowej, ponieważ fabryka ta zamierza rozwinąć działalność na szerszą skalę, (s).

— **Próba radjo-aparatu w kinematografie miejskim.** We wtorek 12-go lutego r. b. odbędzie się w kinematografie miejskim próba nowo-nabytego radjo-aparatu. (s)

— **Zmiana lokalu P. U. P. P,** Jak wiadomo, lokal Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy (Zawalna 2) przyznany został na mieszkanie dla artystów teatru „Reduta".

W związku z tem przenosiny P. U. P. P. do nowego lokalu przy ul. Subocz 20 nastąpią jeszcze w b. tygodniu. (s).

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień 8 lutego r. b.**

Komisarjat I Ponarska 5, 7. 9 (róg Piłsudskiego), Ponarska 1, Słowackiego 27 (czyli Piłsudskiego 48) Kijowska 8.

Komisarjat: II: Majowa 72, 72-a, 74, 76, 78, 80, 82-a, 84, 84-a, 86, 88 i 92. Betlejemska 3, 4, 8, 9, 9-a, 10, 12, 13. 17, 18, 19. 19-a, 27, 27-a, 29.

Komisarjat: III: Zauł. Dobroczynny 2, 2-a. Wileńska 25, 20, 32, 40 i 24.

Komisarjat IV: Nadleśna 55, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 81, 85.

Komiserjat V: Zgoda 2, 10, 14, 16, 18, 20, 22, 30, 32, 34, 36 i 38. Bukowa 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 18-a.

Komisarjat VI: Popławska 16, 32, 34, 38. Równe Pole 3, 7 (z domy) 9, 15, 17 i 19. (s).

SAMORZĄDOWA.

— **Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego.** Onegdaj ogbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko - Trockiego dla ostatecznego opracowania preliminarza budżetowego na rok 1927/28. W posiedzeniu przewodniczył starosta Witkowski.

Budżet został ostatecznie opracowany i zamknięty sumą 612.000 złotych. W budżecie tym przewidziane są następujące wydatki. Na spłatę długów i odsetek 18.000 zł., za utrzymanie policji państwowej w roku 1924, 30.000 zł., na budowę nowych i konserwację starych dróg oraz na budowę i konserwację mostów 120.000 zł., na oświatę t. j. na stypendja i t. d. 20.000 zł., na wydatki sanitarne jak budowa szpitali, przychodni i t. d. 130.000 zł., na pólka doświadczalne, szkoły rolnicze i popieranie rolnictwa 130.000 zł.

Ponadto budżet na rok 1927/28 przewiduje zasiłki o charakterze społecznym dla gimnazjum w Nowo-Wilejce, pracowni przyrodniczej 2.000 zł., dla organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowanie fizyczne 1.000 zł. oraz dla Związku Straży Ogniowych Ziemi Wileńskiej 2.000 zł. (z)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Z działalności P. U. P. P.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie skierował w ciągu ub. tygodnia 28 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne. Zapośredniczył, zaś 9 takichże kandydatów.

Pozatem przeprowadzona w końcu ub. tygodnia P. U. P. P. rejestracja bezrobotnych zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna dała następujące wyniki: zarejestrowano ogółem 5104 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 3560 i kobiet — 1544. (s).

— **Zakończenie wydawania zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Z dniem 4 lutego Fundusz Bezrobocia zakończył wypłaty zasiłków za m. styczeń bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Ogółem wypłacono 20000 zł. Z górą 300 petentów nie zostało uwzględnionych z powodem niedostatecznego kredytu, przydzielonego z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. (s).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może zatrudnić w chwili obecnej 100 robotników leśnych na wyjazd, 1 sklepowego z kaucją 2000 zł. i ze świadectwami pracy poprzedniej także na wyjazd do miasteczka w pobliżu Wilna i 1 samotnego kominiarza. (s).

— **Jak przedstawia się bezrobocie.** W chwili obecnej, ogólna przybliżona liczba bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Wilnie za czas od 31-go stycznia do 5-go lutego r. b. przedstawia się następująco: robotników hutn. — 26, robotn. metal. — 298, budowlanych — 607, innych wykwalifikowanych — 1315, niewykwalifikowanych — 1427, robotników rolnych — 275, pracowników umysłowych — 1354. Co razem wynosi 5304. Z tej liczby 1783 bezrobotnych uprawnionych jest do pobierania zasiłków z Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Dzielą się oni na t. zw. doraźnych państwowych, liczba których sięga 1138 i ustawowych z Funduszu Bezrobocia — 645.

Zanotować jeszcze należy niekorzystny fakt, że w porównaniu z tygodniem ubiegłym bezrobocie wzrosło o 26 osób. (s).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **W lokalu (Zamkowa 24) Towarzystwa Naukowego Lekarskiego,** odbędzie się dnia 9 II. b. r. o godz. 19 m 45 zwyczajne posiedzenie:

Porządek dzienny:

1. Dr. Józef Kucharski — Pokaz chorych Oddziału Chirurgicznego Szpitala Św. Jakóba.
2. Doc. Dr. W. Łapiński z Warszawy — Sprawozdanie ze Zjazdów w Dubrowniku, w Belgradzie i w Pradze w sprawie nałożenia Wszechsłowiańskiego Związku Lekarskiego. Organizacja pierwszego Wszechsłowiańskiego Zjadu Lekarskiego w Warszawie w maju 1927 r.
3. Prof. Schilling-Siengalewicz- Najnowsze poglądy na patogenezę nowotworów.
4. Dr. Janina Hurynowicz — Czucie włosowe.
5. Sprawy administracyjne: wybory nowych członków T-stwa.

— **Wileńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.** Niniejszym zawiadamia, iż we czwartek dnia 10 lutego o godz. 5 w lokalu Polskiego Towarzystwa Teozoficznego ul. Mickiewicza 46 m. 2 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków oraz sympatyków T-wa.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1926.
2) Wybory nowego Zarządu.
3) Sprawy bieżące i wolne wnioski.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Koncesje wódczane dla Legji Inwalidzkiej.** Legja inwalidzka w Wilnie otrzymała cały szereg koncesyj wódczanych. Członkowie Legji winni się zwracać w tej sprawie do sekretarjatu. (z)

— **Z Tow. im. Jana Łaskiego.** Zebranie Tow. im. Jana Łaskiego z odczytem ks. pastora Loppego: „Ustrój Kościelny Braci Czeskich i Jana Łaskiego w Polsce" zostaje odłożone na przyszły wtorek t. j. dzień 15 b. m.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **VIII Doroczuy Bal Akademicki.** W dniu 19-go lutego r. b. odbędzie się w Pałacu Reprezentacyjnym Rzeczypospolitej tradycyjny bal akademicki. Zaproszenia na bal już się ukazały i są do nabycia u pp. Gospodyń Honorowych, których listę podamy w jednym z najbliższych numerów.

ZABAWY.

— **U Techników**. We środę dnia 9 b. m. o godz. 8 wiecz, zabawa taneczna dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

NADESŁANE.

Z PROWINCJI.

— **Radjo na prowincji**. W tych dniach gmina trocka nabyła 4 lampkowe radjo. W wielkiej mierze przyczynił się do tego p. G. Kurec z Grzegorzewa gm. Trockiej, który ofiarował na ten cel 300 zł.

Rada gminna na jednem z ostatnich posiedzeń nadała p. Kurecowi obywatelstwo honorowe za usługi, położone w wielu ciężkich dla gminy wypadkach, kiedy p. Kurec przychodził z pomocą finansową naprz. przy budowie domu pod urząd gminny udzielił p. Kurec 1000 złotych.

Obecnie w Trokach są już 3 radja.

Pozatem w pow. wileńsko-trockim istnieją radja w gm. turgielskiej we wsi Ażewicze (u gospodarza na 10 dziesięcinach), w Ormianach, w majątku Annoziel, gm. podbrzeskiej, w Jaszunach i w W. Solecznikach. (S).

ROZNE.

— **Jarmark taniej książki**. Koło Wil. Związku Powszechnego Księgarzy zwróciło się do Komisarjatu Rządu z prośbą pozwolenia zorganizowania wystawy - jarmarku taniej książki w gmachu B-ci Jabłkowskich przy ul. Mickiewicza 18 w okresie od 9 b. m. do 9 marca r. b.

Jarmark taniej książki ma na celu poparcie akcji Ministerstwa Wyznań Relig. i O. P. propagandy książki dla młodzieży.

Kierownikiem odpowiedzialnym jarmarku - wystawy będzie p. Wacław Makowski. (s)

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance**. Dziś przedstawienie zawieszone.

— **Wieczór tańca sióstr Bekefi**. Jutro wieczór baletowy znakomitych tancerek Julji i Heleny Bekeffi.

W programie: tańce hiszpańskie polskie, węgierskie, cygańskie, charleston i t. d.

Bilety w cenie od 6 zł. do 50 gr. nabywać można w biurze „Orbis" (Mickiewicza 11) i w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 5-ej popoł.

— **Człowiek z budki suflera**. W czwartek 10 b. m. po raz pierwszy sztuka w 4-ch aktach Tad. Rittnera p. t. „Człowiek z budki suflera".

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego. „Pociąg widmo"**. Dziś „Pociąg widmo".

— **Jutrzejsza premjera**. Oddawna zapowiadana premjera krotochwili amerykańskiej Cooper Megue i Walter Hackett „Potęga reklamy" wyznaczona została na dzień jutrzejszy t. j. środę.

— **„Codziennie o 5-ej"** grana będzie w piątek.

— **Koncert J. Sliwińskiego**. Koncert Józefa Sliwińskiego wyznaczony został na niedzielę 13-go lutego o godz. 6-ej wieczorem w Teatrze Polskim.

Swietny wirtuoz przybywa po odbyciu podróży artystycznej do Londynu i Paryża, gdzie święcił ogromne triumfy, jak dowodzą tego głosy prasy zagranicznej. W programie najcelniejsze utwory z repertuaru mistrza: Bach, Brahms, Chopin Schumann, Liszt.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11 r. do 9 wiecz. bez przerwy.

— **Teatr Rewji „Kakadu"**. Dziś we wtorek 8-go lutego o godz. 7 i 9 w. premjera „Coś dla dam...." rewja w 2-ch częściach 15 odsłoniach, pióra: spółki z nieograniczoną bezczelnością. Ostatnie pożegnalne, gożcinne występy ulubionego posenkarza Karola Hanusza w nowym repertuarze. Szczegóły w programach.

Ceny miejsc od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Nieszczęśliwe wypadki**. Nec Tall, zam. Niemiecka dom własny, jadąc saneczkami z góry droga wiodącą od folw. Karolinka, wpadł na przejeżdżającą furmankę i złamał sobie prawą nogę. Neca pogotowie odwiozło do szpit. żydowskiego.

— Mickiewiczówna Anna, lat 20, zam. Senatorska 12, przez nieostrożność wypiła 1 łyżkę stołową lekarstwa wydanego przez szpital Kasy Chorych, przeznaczony jako środek zewnętrzny do szprycowania. Pogotowie ratunkowe przewiozło wymienioną w stanie ciężkim do szpit. żydowskiego.

— Przez nieostrożne obchodzenie się z bronią w pracowni rusznikarskiej Spółki Myśliwskiej, przy ul. A. Mickiewicza 11-a, zranił się wystrzałem z rewolweru terminator Nikortowicz Olgierd, zam. Piaski 40, którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpit. św. Jakóba, w stanie niezagrażającym życiu.

— **Wykrycie kradzieży**. Przez wywiadow. urzędu śledczego, zostały wykryte 2 kradzieże na szodę Gowkielewicza Władysława, zam. we wsi Kołtana, gm. Podbrzeskiej, pow. Wil.-Trockiego, na sumę 700 zł. i Siemaszko Jana, zam. we wsi Sobole, gm. Niemenczyńskiej, pow. Wil.-Trockiego, na sumę 2650 zł. Większa część rzeczy pochodząca z tych kradzieży została odnaleziona u Bohdanowicza Franciszka, zam. Ludwisarska 2, który obecnie znajduje się na Łukiszkach.

— **Kradzieże**. Fajnsztajn Abram, zam. Zawalna 15, zameldował policji, że z szafy stojącej w przedsionku za pomocą złamania zamków, skradziono różnych powideł i konfitur ogólnej wart. 458 zł.

— Za pomocą złamania drzwi w stajni skradziono 2-ie krowy należące do Miranowskiego Abrama, zam. Wiłkomierska 119, wart. 1000 zł. Krowy odnaleziono na terenie 3 posterunku i zwrócono prawemu właścicielowi.

— W sklepie maszyn do szycia firmy „Singier", przy ul. Wielkiej 53, przez jedną z pracowniczek zostało stwierdzone rozbicie kasy przez nieujawnionych narazie sprawców, którzy dostali się do wspomnianego sklepu za pomocą przebicia otworu w suficie i zabranie gotówki do 1900 zł.

Na prowincji.

— **Krwawa bójka**. We wsi Stasiły, gm. Mało-Solecznickiej, pomiędzy braćmi Jałyńskimi Stanisławem i Antonim, na tle porachunków osobistych powstała bójka.

W czasie bójki Antoni uderzył 2 krotnie nożem Stanisława, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała. Stanisław Jałyński został w stanie ciężkim odwieziony do szpit. w Wilnie, a Antoni Jałyński aresztowany i przekazany do dyspozycji sędz. śledcz. 2 Okr. pow. Wileńskiego.

— **Trup noworodka**. W lasku odległym o pół kilm. od m-ka Leonpol, w pobliżu cmentarza żydowskiego, znaleziono trup 7 mies. noworodka płci męskiej, zawiniętego w szmatę i przysypanego lekko piaskiem. Dochodzenie wykazało, iż matka noworodka jest Stanisława Hacik, córka Justyna i Marji, żona Aleksandra, zam. w maj. Leonpol, która jak zeznaje rzekomo w ciężkiej pracy poroniła. Trup zabezpieczono.

— **Samobójstwa**. Służąca wachmistrza 1 szwadronu K. O. P, Szukalskiego Tadeusza, Marja Horbaczewska, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu odesłano do szpit. w Krzywiczach.

— We wsi Mosarz, gm. Łuckiej, m-ka st. Woropajewo, Zofja Myszkówna, usiłowała popełnić samobójstwo i przebiła sobie nożem klatkę piersiową. Myszkównę przesłano do szpitala w Głębokiem. Zadana rana niezagraża życiu. Przyczyna—tło miłośne.

Z sądów.

Wspólnik rozstrzelanego Mackiewicza.

W roku 1922 na terenie gminy Mejszagolskiej powiatu Wileńsko-Trockiego co kilka dni powtarzały się kradzieże, dokonywane przez jakąś zgraną szajkę złodziejską. Przez dłuższy czas policja nie mogła natrafić na ślad szajki. W końcu drogą konfidencjalnych danych ustalono, iż na czele tej szajki stoi niejaki Mackiewicz, który często przebywał w domu mieszkańca wsi Kobyliszki Miksztyna - Minkowskiego. Dalsza obserwacja osoby Mackiewicza ustaliła, iż jest on kochankiem służącej Minkowskiego, Marjanny Szczerbo. Policja postanowiła go aresztować. W czasie, kiedy Mackiewicz nocował u Marjanny Szczerbo, policja otoczyła dom naokoło, zarządzając rewizję mieszkania. Okazało się jednak, iż Mackiewicz, korzystając z ciemności, zbiegł. Zarządzono pogoń, w czasie której Mackiewicz dał do goniących go policjantów kilka strzałów. Jeden z policjantów został zabity. Mackiewicz wyrokiem Sądu Okręgowego został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie i wyrok został wykonany.

Wczoraj w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego zasiadł na ławie oskarżonych wspólnik Mackiewicza, Ignacy Miksztyn - Minkowski, który wraz nim brał udział w całym szeregu kradzieży z włamaniem.

Ponadto na ławie oskarżonych zasiedli Józef Miksztyn-Minkowski, Józef Pietkiewicz i kochanka Mackiewicza Marjanna Szczerbo, oskarżeni o współudział w kradzieżach.

Podczas przewodu sądowego okazało się z zeznań świadków, iż w kradzieżach, dokonywanych przez Mackiewicza, współdziałał tylko Ignacy Miksztyn-Minkowski. To też Sąd pod przewodnictwem sędziego Jodzewicza skazał go na 3 lata więzienia.

Pozostali skazani zostali uniewinnieni. Zdan.

SPORT.

Zawody hockejowe o mistrzostwo Wilna T. S. „Wilja" Koło Sp. gimn. Mickiewicza 3:2 (2:2)

Dnia 6. II. b. r. odbył się w parku sportowym im. gm. Żeligowskiego pierwszy mecz o mistrzostwo hockejowe Wilna pomiędzy Tow. Sp. „Wilja" i Kołem Sp. gimn. A. Mickiewicza.

Ogólnie spodziewano się znacznej porażki drużyny gimnazjalnej, która wystąpiła publicznie po raz pierwszy tymczasem młodzi debjutanci spisali się nienajgorzej. Wprawdzie przegrali, ale honorowo, bo zaledwie z różnicą jednej bramki.

Zaszczytny ten bądź co bądź wynik zawdzięcza Koło Sportowe okoliczności, że „Wilja" wystąpiła w niekompletnym składzie (grała cały czas w pięciu), z rezerwowym bramkarzem i obrońcą, nie zmniejsza to jednak wcale sukcesu „Koła", którego zapał i ambicja w grze są godne uznania.

Przebieg meczu był następujący: Pierwszą bramkę strzela dla Koła Sp. Godlewski II, co wprowadza pewnego rodzaju konsternację wśród widzów i graczy „Wilji".

„Wilja" rewanżuje się wkrótce potem z dalekiego strzału Godlewskiego I.

Mickiewicz zdobywa znów prowadzenie (2:1), lecz nie na długo, gdyż na kilka minut przed końcem 1-szego okresu gry „Wilja" wyrównuje.

Decydująca o zwycięstwie „Wilji" bramka padła w pierwszych minutach po wznowieniu gry.

Trzy bramki dla „Wilji" strzelił Godlewski I, dwie dla Koła Sp. Godlewski II.

Najlepszą częścią drużyny „Mickiewicza" był atak (Rio, Godlewski II, Kosarski). Z „Wilji" wyróżnili się: dr. Weyssenhoff i Godlewski I.

Sędziował kpt. Kawalec.

Najbliższy mecz hockejowy o mistrzostwo Wilna.

We środę, dnia 9. II. b. r. rozegra drużyna hokcejowa Związku Strzeleckiego mecz o mistrzostwo z drużyną W. K. S. „Pogoń".

Zawody odbędą się w parku sp. im. gen. Żeligowskiego o godz. 14-tej.

Wystawa sportowa w Warszawie.

Z wiosną odbedzie się w Warszawie kongres sportowy, połączony z wystawą sportową. Wilno wysyła na powyższą wystawę jedyny swój dorobek w postaci rocznika pisma sportowego, (ilustrowany tygodnik sportowy) które wychodziło w Wilnie przez blizko pół roku (1921 r.)

Mistrzostwo łyżwiarskie Polski.

Mistrzostwo łyżwiarskie Polski na rok 1927 zdobył Lwów.

JACK LONDON. 1)

MIK

PRZEDMOWA.

Nie lubiłem występów tresowanych zwierząt od najmłodszych lat mego życia, może z powodu ciekawości, jaką we mnie wzbudzały. Ciekawość psuła mi najzupełniej ten rodzaj zabawy, usiłowałem bowiem spojrzeć głębiej i sprawdzić jakim sposobem osiągano te rezultaty. To co znalazłem poza świetnością przedstawienia nie podobało mi się. Było tam okrucieństwo tak straszne, że jestem przekonany, iż nie istnieje człowiek normalny, który wiedząc o niem, mógłby z przyjemnością patrzeć na sztuki zwierząt tresowanych.

Nie jestem bynajmniej sentymentalny. Krytycy i uczuciowcy uważają mię za jakieś zwierzę pierwotne, którego największą rozkosz stanowi przelew krwi, gwałt i groza. Nie roztrząsam tu sprawy ogólnej opinji o mnie, przyjmuję ją i oceniam należycie: pozwólcie mi jednak dodać, że przeszedłem istotnie twardą szkołę i więcej miałem sposobności, niż się to przeciętnie w życiu zdarza, poznać nieludzkość i okrucieństwo, od pałacu i więzienia, od zaułków i pustyni, od miejsc stracenia zbrodniarzy i przytułku nędzarzy, aż do pola bitwy i szpitala wojskowego. Widziałem nieraz straszną śmierć i kalectwo. Widziałem jak wieszano głupców— nie umieli bowiem jako głupcy, przekupić prawników. Widziałem złamane serca ludzi silnych i widziałem innych ludzi, których złem obejściem doprowadzono do stałego, nieuleczalnego szaleństwa. Byłem przy śmierci starych i młodych i nawet niemowląt konających z głodu. W obecności mej bito mężczyzn i kobiety batem, pałką i pięścią, zaś baty okładały nagie postacie czarnych chłopaków tak serdecznie, że każde uderzenie zrywało pasy skóry. Po tem wszystkiem jednak dodam jeszcze, że okrucieństwo świata nigdy mną tak nie wstrząsnęło i nie wydało się tak oburzające, jak wśród szczęśliwej, rozbawionej publiczności, darzącej oklaskami występy sceniczne tresowanych zwierząt.

Ktoś co ma zdrowy żołądek i twardą głowę, zdoła może wybaczyć wiele z tego bezwiednego i mimowolnego okrucieństwa, z tej męki, jaką zadaje świat w swem podnieceniu i swojej głupocie. Mam właśnie taki żołądek i taką głowę. Lecz co mię oburza i doprowadza do gniewu, to świadome, rozmyślne okrucieństwo i tortury z zimną krwią zadawane, ukryte za sztukami zwierząt tresowanych w dziewięćdziesięciu dziewięciu wypadkach na sto. Okrucieństwo, jako sztuka, osiągnęło szczyt rozkwitu w świecie zwierząt tresowanych.

Miałem zdrowy żołądek i mocną głowę, przywykłem do szorstkiego obejścia, do okrucieństwa i brutalności, jednak, gdy doszedłem do wieku męskiego, przekonałem się, że unikałem bezwiednie krzywdy tresowanych zwierząt, miałem bowiem zwyczaj wstawać i wychodzić z teatru skoro tylko zaczynały się ich występy na scenie. Mówię „bezwiednie". Nie przyszło mi bowiem na myśl, że tym sposobem można śmiertelny cios zadać przedstawieniom tego rodzaju. Chciałem tylko uniknąć przykrości oglądania tego, coby mi przykrość sprawiło.

W ostatnich latach jednak doszedłem do takiego zrozumienia natury człowieka, że zdaję sobie sprawę, iż żadna normalna, zdrowa jednostka nie tolerowałaby takich przedstawień, gdyby wiedziała jak straszne okrucieństwo kryje się poza niemi. Mam więc odwagę zaproponować tutaj trzy rzeczy:

Po pierwsze, niech wszyscy ludzie dowiedzą się o nieuknionem i strasznem okrucieństwie, które jedynie może zmusić zwierzęta do zyskownych występów przed licznie zgromadzoną publicznością.

Po drugie, radzę, aby wszyscy ludzie, mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczynki, po zapoznaniu się z zasadniczemi podstawami tej pięknej sztuki tresowania zapisali się do organizacji opieki nad zwierzętami, i współdziałali z tem towarzystwem.

Trzeciej rady nie mogę wyrazić bez kilku słów wstępnych. Jak setki tysięcy innych ludzi, ja również pracowałem na innem polu, dążyłem do zorganizowania mas w ruchu, który miał na celu zmniejszenie nędzy i niedoli ludzkiej. Trudne to zadanie, lecz jeszcze większą trudność przedstawia zachęcenie człowieka do zorganizowanego wysiłku, by ulżyć ciężkiej doli pomniejszych zwierząt.

W praktyce każdy z nas gotów łzy gorzkie wylewać, i pot krwawy na czoło nam wystąpi, gdy poznamy niezbędne okrucieństwo i brutalność, na jakich opiera się świat tresowanych zwierząt i bez jakich istnieć nie może. Lecz nawet dziesiąta część jednego procentu z pośród nas nie zapisze się do organizacji, mającej na celu walkę z okrucieństwem wzgiędem zwierząt i nie wpłynie czynem i współpracą na zmniejszenie tego okrucieństwa. Musimy to uznać, tak jak uznajemy ciepło i chłód, nieprzezroczystość niektórych ciał i niezmienną siłę ciężkości.

A jednak tym dziewięćdziesięciu dziewięciu i dziesiątym procent z pośród nas, nie schodząc z utartej ścieżki naszej własnej słabości, pozostaje jeszcze jeden sposób, nader łatwy wyrażenia naszych przekonań w celu usunięcia ze świata okrucieństwa, jakie nieliczne jednostki stosują do tresowanych zwierząt dla zabawy tłumów. Wszak te zwierzęta są tylko istotami niższemi od nas na powierzchni kuli ziemskiej. To nadzwyczaj łatwe. Nie trzeba myśleć o obowiązkach, ani o pisaniu listów. Nie trzeba myśleć o niczem, tylko na widowiskach lub w innem miejscu publicznych rozrywek, gdy ma się odbyć występ tresowanych zwierząt. W takich wypadkach, chcąc okazać, że nie pochwalamy tych występów, możemy wstać z miejsca i opuścić cyrk lub teatr, a potem, gdy dany numer dojdzie do końca, powrócić na resztę programu. Tylko to powinniśmy czynić dla zupełnego usunięcia tych numerów ze wszelkich przedstawień. Pokazać kierownikom, że takie występy nie cieszą się popularnością, wówczas w ciągu jednego dnia, jednej chwili, reżyserja przestanie zamieszczać je w swych programach.

Jack London.

Glen Ellen. Sonoma County, Kalifornja.

8 grudnia 1915.

I.

Mik wcale nie wypłynął z Tulagi na statku Engènie. Raz na pięć tygodni zatrzymywał się w porcie Tulagi parowiec Makambo w drodze z Nowej Gwinei i Shortlandów do Australji. Pewnego wieczoru, gdy statek przyszedł z opóźnieniem, kapitan Kellar zapomniał o Miku i pozostawił go na lądzie. Właściwie była to drobnostka, o północy bowiem kapitan Kellar znowu był na wybrzeżu, wszedł osobiście na wysoki wzgórek do domku Komisarza, podczas gdy załoga łodzi przeszukiwała nadaremnie okolicę i przystań.

W rzeczywistości, w godzinę przedtem, w chwili gdy podnoszono kotwicę Makambo, a kapitan Kellar wstępował na mostek, wiodący z okrętu na ląd, Mik wchodził na pokład przez małe okienko z prawej strony statku. Stało się tak dlatego, że Mik mało miał doświadczenia w życiu, dlatego, że na pokładzie tego statku spodziewał się zastać Jerrego, widział go bowiem po raz ostatni na okręcie, oraz dlatego, że zawarł nową przyjaźń.

Dag Daughtry był stewardem na Makambo, powinienby być mądrzejszy i byłby nim napewno, gdyby go mniej zachwycała jego własna, szczególna opinja. Natura obdarzyła go genjalnem, lecz łagodnem usposobieniem i doskonałem zdrowiem; słynął on z tego, że od dwudziestu lat nie opuścił ani jednego dnia pracy, ani jednej z sześciu kwart piwa, jakie codziennie wypijał, nawet, jak się chełpił, na wyspach niemieckich, gdzie każda butelka piwa zawierała sześć gramów rostworu chininy, jako środek ochronny przed malarją.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp.
Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93
Redaktor w/z A. Faranowski.